

# Miasto Słońca

Eldo

Ref. /x2

Chodź, pokażę ci kolor mego szczęścia  
Dziś, pod palącym słońcem Śródmieścia  
My zbudujemy piramidę z marzeń  
I otwórz oczy na świat, zwiedzimy go razem

I.

Wstał dzień, wyglądam, jakbym wyszedł do szkoły  
Mam plecak, w nim zeszyt, mam do pisania przybory  
Mam śniadanie, choć to już nie matka robi mi kanapki  
W kieszeni brzęczy kilka złotych na drobne wydatki  
Młode gagatki w Skaryszaku ganiają za piłką  
Młode matki, w wózkach śpi słodko Polski przyszłość  
Dzień w dobrym tempie mija, ja mijam z nimi  
Oczy wbijam w świat, co przemija w mig, jak dobry film  
Na twarzy uśmiech, myślą "pierdolnięty jakiś..."  
Po prostu wniebowzięty jak to rdzenne warszawiaki  
Niewinny czarodziej leci witać się z chmurami  
Brudny chodnik, kilkanaście kilometrów pod trampkami  
Najlepszy rzeczy w życiu mamy za nic, za darmo  
Nie wiesz? Masz serce pobrudzone czarną farbą  
Zbieram okruchy dnia, łączę wszystkie w całość  
Słońce świeci dzisiaj dla mnie jak co rano  
A ty...

Ref. /x2

Chodź, pokażę ci kolor mego szczęścia  
Dziś, pod palącym słońcem Śródmieścia  
My zbudujemy piramidę z marzeń  
I otwórz oczy na świat, zwiedzimy go razem

II.

Gdzieś pod słońcem śródmiejskim, topi się asfalt  
Tam my, lekko senna syreniego grodu wachta  
Spotykam twarze zmęczone wagą nocy  
Trochę boją się poranka, niepewnie stawiają kroki  
Szkłanka towarzyszy im w ich podbojach  
Każdy powód był wczoraj dobry, by śpiewać "sto lat"  
Śpiewają więc, miasto słucha ich ballady  
Rano da grosz na start i łyk chmielowej śmietany  
Mijam roześmiane twarze na krakowskim  
Ludzkie mrowisko biegnie spełniać swoje obowiązki  
Ja idę swoje wziąć za to, co oddam im  
Z piwnicę emocji, dam całą kolekcję win  
Zestaw myśli, nawet te dzikie i szalone  
Tak już jest, kiedy wywijasz sumienie na drugą stronę  
I czujesz spokój, mimo wszystko i trwasz  
A słońce patrzy tobie w twarz, wysyła szczęście dla ciebie

Ref. /x2

Chodź, pokażę ci kolor mego szczęścia  
Dziś, pod palącym słońcem Śródmieścia  
My zbudujemy piramidę z marzeń  
I otwórz oczy na świat, zwiedzimy go razem

III.

Ten dzień jest tylko dla mnie, a jeśli tak

To wszystkie chwile zbieram karnie, aż zapalą latarnie  
I cały świat pójdzie spać, to wtedy ja  
Zrobię wszystko, by nie skończył się zwyczajnie  
Wiesz? To takie dni zasługują na epilog  
Wiesz? Na takie dni postawisz swój ostatni bilon  
Takie dni są heroiną, ciężko schodzi  
Ale daje paliwo, by pędzić dalej ósmą milą  
Dokładnie! Łapię ostatnie promienie – kolektor-serce  
Wystaw je przed siebie, Helios ogrzeje je w ręce  
Trochę wiary, odwaga też pomaga w tym  
Za marzeniami wal jak w dym, spełniaj zamiary  
Tak szepcze, tak kusi, ten żółty karzeł mami  
Przygląda się i śledzi, rozporządza minutami  
Dziś tylko dla mnie – prywatny plac zabaw  
To moje małe Ciudad del Sol – Warszawa

Ref. /x2

Chodź, pokażę ci kolor mego szczęścia  
Dziś, pod palącym słońcem Śródmieścia  
My zbudujemy piramidę z marzeń  
I otwórz oczy na świat, zwiedzimy go razem